W dniach 17-18 listopada odbył się w Warszawie europejski szczyt poświęcony perspektywom rozwoju gazu z łupków w Europie. Zarówno rozmiar imprezy, około stu uczestników, jak i ranga zaproszonych gości, brak ministrów i dyrektorów departamentów Komisji Europejskiej, wskazują na to, co już właściwie wszyscy wiemy. W tej chwili nie ma dobrych warunków dla rozwoju tego sektora w Europie. Głównym przedmiotem dyskusji był więc problem, jak ożywić sektor łupkowy w Europie i co może przynieść najbliższa przyszłość. Nastroje próbowano poprawić analizą zdobytej już wiedzy oraz doświadczenia, które w przyszłości pozwolą lepiej organizować ten sektor na skalę przemysłową.

Jedni kończą, inni pragną zacząć

Minorowe nastroje, które u europejskich wizjonerów branży niekonwencjonalnych węglowodorów wywołują niskie ceny ropy i gazu, nie zniechęcają jednak wszystkich do podejmowania ciągłych prób i starań. Podczas gdy polscy eksperci oraz przedstawiciele firm działających na terenie Polski wykorzystali warszawskie spotkanie do dzielenia się zdobytym doświadczeniem, analizy popełnionych błędów i stawiania pytań o niepewną przyszłość, przedstawiciele innych państw, np. Wielkiej Brytanii i Węgier przedstawiali aktualne plany rozwoju tej branży. Dość dużo wiemy o postępach w poszukiwaniu gazu z łupków w Wielkiej Brytanii z mediów, znacznie mniej na temat węgierskich działań. Prezentacja przedstawiciela administracji węgierskiej była więc bardzo ciekawym elementem konferencji.

Wbrew potocznej opinii o tym, że Viktor Orban jest dobrym przyjacielem Vladimira Putina i energetyka wiąże te państwa ze sobą, przedstawiciel węgierskiej administracji twierdził, że jest miejsce dla nie-rosyjskiego gazu w jego kraju. W Warszawie przedstawił strategię działań, która pozwoliłaby oszacować dostępne złoża na Węgrzech. Węgry nie posiadają w swoich zasobach gazu z łupków, mają natomiast gaz zamknięty, który według wstępnych szacunków może wystarczyć gospodarce na ponad 200 lat. Niestety znajduje się on na głębokościach od 5 tys. do 6 tys. metrów, gdzie występują bardzo wysokie ciśnienia oraz temperatura około 300 stopni Celsjusza. Technologicznie, Węgry stoją przed wielkim wyzwaniem.

Leave this field empty if you're human:

Państwo węgierskie stworzyło jednak warunki, które zdaniem prelegenta, powinny przyciągnąć inwestorów. Opłaty typu royalty z tytułu wydobycia wynoszą na Węgrzech 2% a

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: dr Aleksandra Lis.

urząd górniczy może unieważnić decyzje agencji zajmujących się ochroną środowiska. Proces przyznawania koncesji został uproszczony, a na terenie Węgier znajduje się wiele pionowych odwiertów, które można by wykorzystać do dalszego badania zasobów zamkniętego gazu. Problem stanowi ekonomiczne ryzyko przedsięwzięcia, które odstrasza prywatnych inwestorów. Prelegent zapewniał, że przeznaczenie stu milionów Euro z budżetu państwa na przeprowadzenie testów nie byłoby marnotrawieniem publicznych środków. Jeśli wyniki prób będą pesymistyczne, projekt można by schować do szuflady i czekać na bardziej sprzyjające warunki, np. wzrost cen ropy i gazu. Jeśli wyniki testów będą optymistyczne, można obliczyć, czy wydobycie gazu zamkniętego będzie opłacalne i korzystne dla węgierskiej gospodarki. Obecnie, węgierski rząd nie jest jednak zainteresowany takim projektem. Boi się politycznych konsekwencji porażki.

Niestety wśród obecnych gości nikt nie był w stanie podzielić optymizmu węgierskiego przedstawiciela. Polskie doświadczenia pokazują, że 70 odwiertów i kilkanaście zabiegów szczelinowania hydraulicznego nie przybliżyły nas do bardziej trafnych szacunków zasobów gazu z łupków w Polsce. Państwowy Instytut Geologiczny ma wkrótce przedstawić raport na ten temat, jednak już teraz wiadomo, że przedstawione liczby będą podobne do tych, które w 2011 PIG przedstawił na podstawie analizy danych archiwalnych. Wątpliwości może budzić również fakt, że Węgrzy stawiają działania górnicze nad ochroną środowiska.

Brak wizji wydobycia zasobów energetycznych w Unii Europejskiej

Unia Europejska nie ma jasnej wizji wydobycia surowców energetycznych na swoim terytorium to jeden z głównych wniosków, do których zgodnie doszli uczestnicy konferencji. Niektórzy prelegenci stwierdzili nawet, że Komisja Europejska nie chce, żeby gaz, zarówno konwencjonalny jak i niekonwencjonalny, był wydobywany w UE. Być może nie jest to diagnoza do końca zgodna z faktyczną wizją całej Komisji Europejskiej, która nie jest jednorodnym, zgodnym ciałem. Inną wizję dla energetyki przedstawia DG Energy a inną DG Environment. DG Energy sprzyja planom wydobycia gazu z łupków w poszczególnych państwach członkowskich, natomiast DG Environment pozostawało do tej pory całkiem zamknięte na ten pomysł. Jednakże przedstawione ostatnio dokumenty na temat unii energetycznej po raz kolejny pokazały, że jest to raczej unia klimatyczno-energetyczna, i to właśnie w tej ,a nie odwrotnej kolejności.

Jednak śledząc poczynania biurokratów z DG Environment można mieć nadzieję, że otwartość na wydobycie gazu z łupków jednak wzrasta. DG Environment otwiera się na dyskusję z przedstawicielami służb geologicznych i z przemysłem o wpływie szczelinowania hydraulicznego na środowisko. Ocieplenie stosunków widać na forum UH-Network, która została założona przez Joint Research Centre oraz kilka DGs Komisji Europejskiej w celu

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: dr Aleksandra Lis.

zebrania danych z Europy na temat wpływu szczelinowania na środowisko oraz różnych technologii szczelinowania hydraulicznego. Przedstawiciele DG Environment coraz chętniej włączają się z prace tej sieci i dyskutują bez uprzedzeń z przedstawicielami firm.

Do tego otwarcia przyczynili się zapewne polscy geolodzy, którzy w ramach prac Państwowego Instytutu Geologicznego przeprowadzili badania wpływu szczelinowania hydraulicznego na środowisko na siedmiu różnych odwiertach w Polsce. Wyniki tych badań zostały zaprezentowane w Brukseli 17 września tego roku i spotkały się z pozytywnymi reakcjami naukowców z Joint Research Centre. Badania nie wskazują na istnienie negatywnych skutków na poddanych badaniu odwiertach. Naukowcy z PIG-u zaznaczają przy tym, że dużym wyzwaniem jest zagospodarowanie odpadów po szczelinowaniu. W świetle wiedzy jaką obecnie posiadamy oraz w warunkach niskich cen ropy i gazu, Komisja Europejska nie przedstawi w najbliższym czasie regulacji, które mogłyby utrudnić wydobycie gazu z łupków w Unii Europejskiej. DG Environment pracuje obecnie nad stworzeniem katalogu dobrych praktyk (taki katalog nie ma jednak mocy prawnej).

Co dalej?

Europa powinna się zdecydować na to, czy chce wydobywać surowce energetyczne na własnym terenie, czy nie. Innym wyjściem jest pozostawienie tej decyzji poszczególnym państwom, co w chwili obecnej ma miejsce.

Firmom nie opłaca się wiercenie w Europie ze względu na koszty, można jednak, korzystając z ciszy medialnej, przygotować legislację i strategię przyciągnięcia inwestorów oraz pracować nad technologiami dla Polski. Powinno to być jednym z zadań nowego rządu.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: dr Aleksandra Lis.